

# iesci znad Drzewiczki

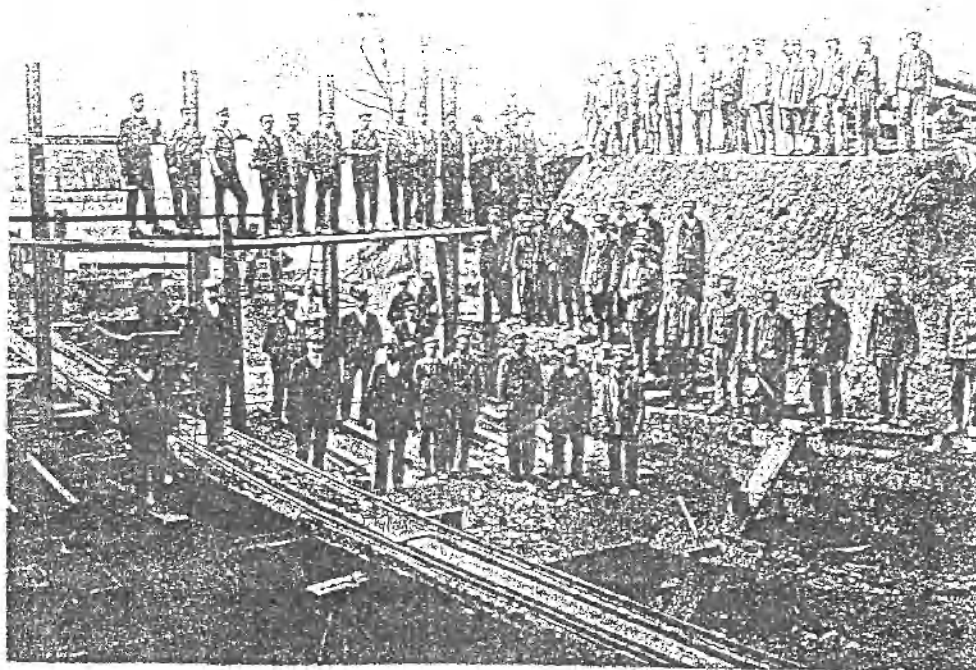
kwartalnik historyczny

2/38/2001

*Kółko Przyjaciół*

Odnaczone  
Złotym  
Medalem  
Opiekuna  
Miejsce Pamięci  
Narodowej  
za opiekę nad  
miejscami walki  
i męczeństwa

*Drzewicy*



Przygotowanie kanału do zamontowania turbiny elektrycznej –  
rok 1936

### *Szanowni Czytelnicy!*

*Ktoś z Was czytając ten Kwartalnik pomyśli sobie - znów pisze o rodzinie Kobylańskich, o ich procesach sądowych. Ja piszę tylko o historii Drzewicy, a że Kobylańscy wtopili się w społeczeństwo drzewickie mieszkając tu kilkadziesiąt lat, to stali się historią naszej miejscowości, o której należy wspomnieć. Bo, po prawdzie, czyż nie zasługują na to? To Kobylańscy założyli w Drzewicy fabrykę „Gerlach” dając zatrudnienie setkom ludzi, dzięki czemu mogli godziwie żyć. To Kobylańscy pobudowali łaźnię dla rodzin pracowników, zapewniali opiekę lekarską, udostępniali naukę dla dzieci dając bezpłatnie pomieszczenie na szkołę, to Oni przyczynili się w głównej mierze, że funkcjonowała w Drzewicy Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Świt” i czynili wiele dobrego dla społeczeństwa.*

*I wreszcie, gdyby nie fabryka „Gerlach” nie byłoby w Drzewicy przemysłu metalowego, nie byłoby rozwoju naszej miejscowości a w tym: szkół podstawowych i średnich, przychodni zdrowia, klubu sportowego, przedszkola, spółdzielni mieszkaniowej. To wszystko wzięło przecież swój początek od rodziny Kobylańskich i ich fabryki. To wszystko przyczyniło się z kolei do przywrócenia naszej Drzewicy praw miejskich dnia 1 stycznia 1987 roku. I to, społeczeństwo drzewickie winno wiedzieć, winno o tym pamiętać i powinno być wdzięczne tej Rodzinie.*

*Dziś, kiedy przyszłość firmy „Gerlach” stoi pod znakiem zapytania, warto chociaż znać przeszłość tego zakładu i jego właścicieli.*

*Zapraszam Państwa do zapoznania się z procesem prawa wodnego z 1932 roku. Wielu Czytelników natrafi tam na nazwiska dziadków lub ojców.*

*Przyjemnego czytania życzy*

*Ryszard Bogatek*

PROTOKÓŁ

Z rozprawy ustnej przeprowadzonej w Kuźnicach Drzewickich dnia 7 października 1932 r. w sprawie stwierdzenia istnienia i rozmiaru prawa wodnego B-cia Kobyłańskich Sp. Akc. dla Przemysłu i Handlu Wyrobami Stalowymi w Warszawie.

Obecni:

A. Komisja:

1. Dr. Jan Pisowicz, referendarz, jako przewodniczący.
2. Inż. Jan Krzysiak, urzędnik Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach, jako znawca techniczny.
3. Roman Zacharski, urzędnik Starostwa pow. w Opcznie.

B. Strony, interesowane urzędy i władze:

1. Antoni Wesołowski wójt gminy Kszczonów występujący w imieniu tej gminy.
2. Jan Byk wójt gminy Drzewica występujący w imieniu tej gminy.
3. Właściciele gruntów nadbrzeżnych, wymienieni w liście obecności, którą dołącza się do protokołu jako załącznik No.1.
4. Adwokat Dr. Zygmunt Rolnicki występujący jako pełnomocnik firmy B-cia Kobyłańscy Sp. Akc. Jako doradca techniczny tej Spółki występuje Jerzy Melnik.

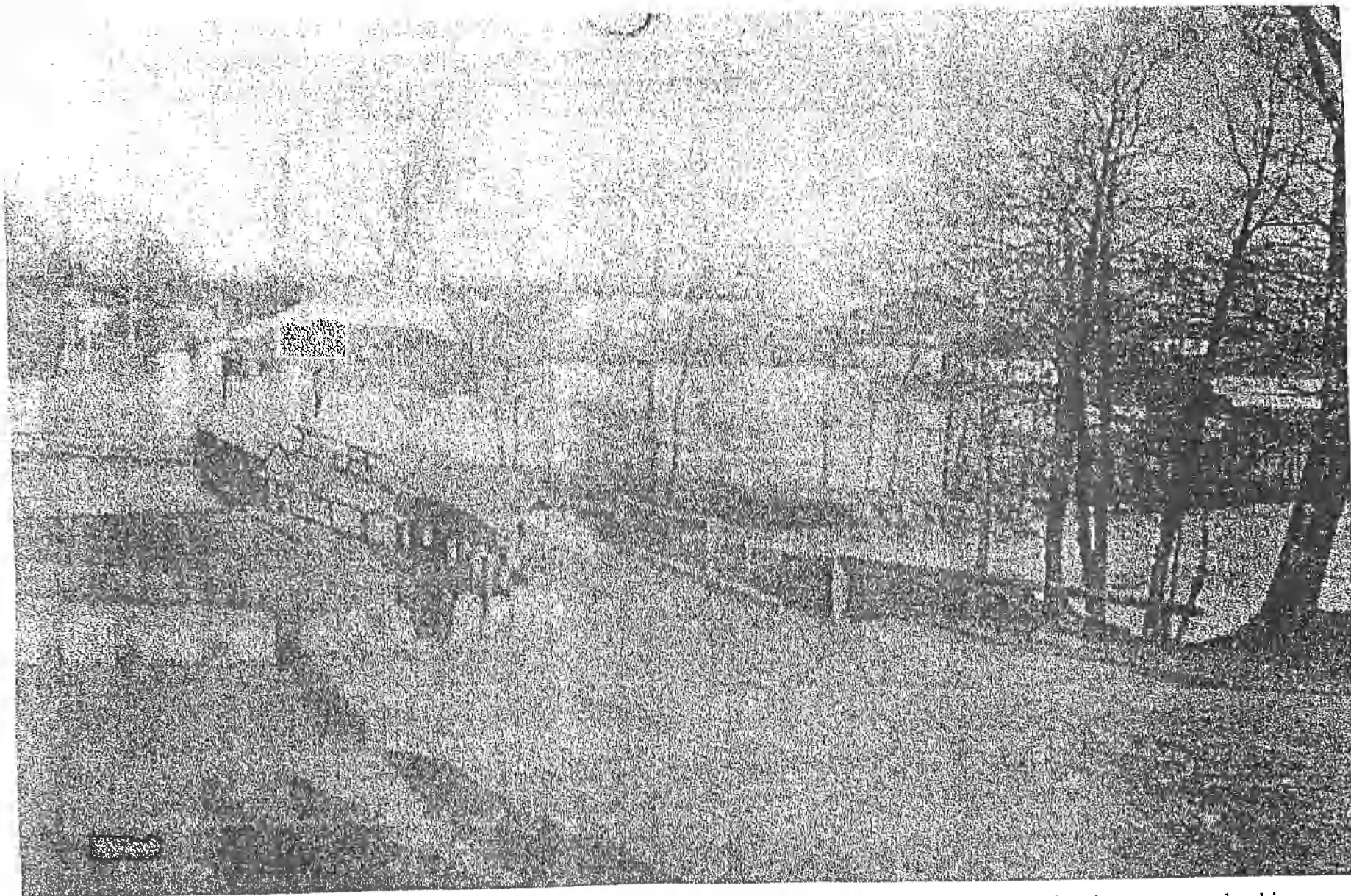
I.

Przewodniczący na wstępie rozprawy zaznacza, że Sp. Akc. B-cia Kobyłańscy wniosła podanie z daty Kuźnice Drzewickie dnia 15/XII 1925 roku o wpis prawa piętrzenia wody rzeki Drzewiczki w celu wyzyskania siły wodnej tej rzeki, do księgi wodnej. Podanie to uzupełniła rzeczona Spółka podaniem z daty Drzewica dnia 3 czerwca 1927 roku. W związku z powyższymi podaniami przeprowadzona została dnia 6 maja 1932 roku przez Urząd Wojewódzki Kielecki rozprawa ustna w celu stwierdzenia istnienia i rozmiaru zgłoszonego do wpisu do księgi wodnej prawa wodnego. Rozprawa ta odroczone została na wniosek omawianej Spółki wobec konieczności uzupełnienia planu zakładu wodnego w Kuźnicach Drzewickich.

Rozprawa przeprowadzana w dniu 7 października 1932 roku stanowi ciąg dalszy rozprawy ustnej odroczonej w dniu 6 maja 1932 roku. O przedmiocie, czasie i miejscu rozprawy, powiadomiono strony oraz interesowane władze i urzędy drogą imiennych wezwań i publicznych ogłoszeń.

Z kolei przewodniczący przystępuje do wysłuchania stron. Pełnomocnik Sp. Akc. B-cia Kobyłańscy popiera wniesione podanie o stwierdzenie istnienia i rozmiaru prawa wodnego, według dołączonego do tego podania planu zakładu wodnego.

W tem miejscu przewodniczący zarządza oględziny zakładu wodnego Spółki Akcyjnej B-cia Kobyłańscy w Kuźnicach Drzewickich. Oględzin dokonano przy udziale znawcy technicznego inż. Jana Krzyska i w obecności stron. W czasie oględzin znawca techniczny dokonał pomiarów kontrolnych odnoszących się do planu zakładu wodnego B-cia Kobyłańskich S.A. Po dokonaniu oględzin znawca techniczny podaje następujący opis rzeczzonego zakładu wodnego:



Zdjęcie z przed 1905 roku przedstawia most wjazdowy z dwoma upustami. Nad upustem dużym i małym charakterystyczne daszki zabezpieczające mechanizmy podnoszące stawidla.

Zakład wodny S.A. B-ci Kobylańskich zbudowany na rzece Drzewiczce w osadzie fabrycznej Kuźnicy Drzewickiej, ujmuje całą wodę normalną rzeki Drzewiczki w ilości 3.52 m<sup>3</sup>/sek. celem wyzyskania jej jako siły do poruszania urządzeń mechanicznych fabryki Wyrobów Metalowych. Piętrzenie wody normalnej odbywa się przy pomocy jazów No.1 i No.2.

Jaz No.1 składa się z 10 otworów o światłach: 1,68 + 1,80 + 1,80 + 1,75 + 1,80 + 2,00 + 1,50 + 1,50 + 1,50 + 1,50 = 17,73 mtr. Próg jazu założony jest na rzędnej 96,120. Otwory te zamykane są dwudzielnymi zastawkami, które są wyciągane przy pomocy wyciągów korbowych. Cały jaz zbudowany z drzewa.

Jaz No.2 składa się z 4 otworów o świetle 1,80 każdy. Próg jazu znajduje się na rzędnej 96,500. Zastawki jazu są drewniane dwudzielne i wyciągane przy pomocy wyciągów korbowych. Przyczółki jazu oraz ponur i poszur są betonowe, odrzwia jazu są żelazne, pozostałe części jazu są drewniane.

Ujęcie spiętrzonej wody i doprowadzenie jej do turbin odbywa się za pomocą 2-ch szluz roboczych. Szluza robocza No.1 posiada 2 otwory o świetle 1,80 mtr. każdy, próg szluzy założony na rzędnej 97,940, cała szluza drewniana, od szluzy biegnie drewniany kanał roboczy o świetle 3,90 i długości 29,50 mtr. doprowadzający wodę do turbiny.

Szluza robocza No.2 posiada jeden otwór o świetle 1,92 m. zamykany żelazną zastawką zaopatrzoną w mechaniczny wyciąg korbowy. Próg szluzy znajduje się na poziomie 97,960 mtr. od szluzy tej biegnie kanał kryty sklepiony o świetle 1,92 mtr. wysokości 1,10 mtr. i długości 37,70 m.

Motorami zakładu są 2-wie turbiny z których turbina otrzymująca wodę ze szluzy No.1, osadzona jest w drewnianej komorze turbinowej, woda od tej turbiny doprowadzana jest zpowrotem do koryta rzeki Drzewiczki otwartym kanałem ziemnym długości 600 mtr.

Turbina 2-ga do której płynie woda ze szluzy roboczej No.2 osadzona jest w betonowej komorze turbinowej, woda z tej turbiny odprowadzana jest do koryta rzeki kanałem krytym betonowym o wymiarach 1,92 / 1,10, długości 60 mtr.

Przy spiętrzeniu wody normalnej do poziomu 98,880 mtr. spad użyteczny zakładu wynosi 5,46 mtr. zaś średnia moc zakładu wynosi 121 K.M. Wskutek spiętrzenia wody rzeki Drzewiczki powyżej urządzeń piętrzących powstał staw o powierzchni około 80 h., stanowiący zbiornik zapasowy zakładu. W czasie rozprawy zwierciadło wody spiętrzonej przy zakładzie znajdowało się na rzędnej 98,880 mtr. W czasie oględzin zbadano czy daty uwidocznione w przedłożonych planach są zgodne ze stanem faktycznym, przyczem wizją lokalną objęto wszystkie urządzenia piętrzące, zbiornik zapasowy i rzekę na długości działania cofki.

Stwierdziłem, że przełożone plany są zgodne ze stanem faktycznym z uwzględnieniem drobnych poprawek uwidocznionych w planie kolorem czerwonym. Niwelacja planów została nawiązana do 5-ciu punktów kontrolnych oznaczonych w planie jako Repery No.1 do 5, a mianowicie Rp 1 - bolec żelazny, wmurowany w prawym kamiennym odrzwiu bramy wjazdowej w sąsiedztwie lewego przyczółka, jazu No.1, rzędna 100,00. Rp.No.2 - bolec żelazny osadzony w murowanej



ścianie budynku stolarni od strony górnej wody, rzędna 99,465 mtr. Rp.No.3 - bolec żelazny o przekroju prostokątnym osadzony w murze ogrodu od strony wschodniej, rzędna 98,992 mtr. Rp. No.4 - bolec żelazny osadzony w lewym przyczółku mostu zbudowanego nad odpływem turbiny No.1 poniżej komory turbinowej, rzędna 95,631 mtr. Rp.No.5 - słup dębowy osadzony w ziemi na lewym brzegu zbiornika zapasowego w km. rzeki 2 + 200, rzędna 99,247 mtr.

Następnie przewodniczący przystępuje do dalszego wysłuchania stron:

1. Wójt gminy Drzewica Jan Byk występujący w imieniu tej gminy oświadcza, że gmina Drzewica nie posiada nad stawem w Drzewicy B-ci Kobyłańskich gruntów i z tego też powodu nie jest jako taka interesowaną w istnieniu zakładu wodnego B-ci Kobyłańskich. Danych dotyczących zakładu wodnego B-ci Kobyłańskich nie może udzielić, gdyż nie są mu znane. Po odczytaniu podpisano.

2. Wójt gminy Kszczonów występujący w imieniu tej gminy oświadcza analogicznie jak wójt gminy Drzewica. p.o.p.

3. Stefan Kowalski, Jan Stępień zamieszkali w os. Drzewica wyznaczeni przez mieszkańców os. Drzewica wymienionych w załączniku No.1 protokołu rozprawy na pełnomocników tych mieszkańców oświadczenia co następuje:

Grunt zajęty pod staw B-ci Kobyłańskich jest częściowo własnością naszą i naszych mocodawców mianowicie granica własności sięga do połowy koryta rzeki Drzewiczki przepływającej przez ten staw. Kowalski Stefan powołuje się na posiadane przez niego: kopję świadectwa z 14 lutego 1819 roku w którym znajduje się wykaz gruntów należących do dziesięcin i na odpis aktu rejentalnego No.877 z roku 1893 na dowód własności swojego gruntu. Odpisy urzędowe tych dokumentów nadesła Urzędowi Wojewódzkiemu w Kielcach do 1 listopada 1932 r. Wobec takiego stanu sprawy żądają odszkodowania za grunt zalany, niezależnie od tego żądają obniżenia spiętrzonej wody o 20 cm. w stosunku do stanu jaki Komisja zastała w dniu rozprawy. W końcu Stefan Kowalski nadmienia że plan zakładu wodnego B-ci Kobyłańskich mylnie podaje granice gruntów całej osady Drzewica, gdyż granica gruntów osady powinna biec do połowy koryta rzeki Drzewiczki. p.o.p.

4. Józef Miązek sołtys wsi Dąbrówka, Józef Białek, Tomasz Białek i Łukasz Klimek zamieszkali we wsi Dąbrówka występujący w imieniu własnym oraz w imieniu wymienionych w liście obecności mieszkańców wsi Dąbrówka oświadczenia co następuje: z planu wsi Dąbrówka z r.1890 wynika że grunta mieszkańców tej wsi położone nad rzeką Drzewiczką były suche i zdadne do użytku. W ciągu 3-ch lat po sporządzeniu tego planu grunta był jeszcze suche po upływie zaś tego czasu stopniowo woda spiętrzona przez fabrykę coraz bardziej zalewała z roku na rok powyższe grunta. Z tego powodu żądają takiego obniżenia obecnego poziomu spiętrzonej wody by grunta z powrotem były suche. Nadmieniają, że w roku 1921 /prawdopodobnie/ dokonana była przebudowa upustu, nie wiedzą jed-

nakowóz na czym przebudowa ta polegała. Kilka lat temu mniej więcej 4 do 5 lat temu, urządzono nową turbinę drugą. W końcu nadmienają że nie prowadzili ze Sp. Akc. B-cia Kobylańscy procesu w związku z nadmiernym piętrzeniem wody przez tą Spółkę. W końcu żądają przyznania im przez Spółkę B-cia Kobylańscy odszkodowania za zatopienie gruntu przez okres lat 28. O ileby poziom wody spiętrzonej obecnie nie uległ zmianie żądają odszkodowania za szkody wywołane przez spiętrzenie na przyszłość.

Rzeczoznawca techniczny odnośnie planu gruntu wsi Dąbrówka z roku 1890 wyjaśnia, że plan ten nie oddaje należycie stosunków wodnych jak również nie oznaczono na nim granicy kultu na terenie spornym, w dodatku plan ten nie zawiera żadnych dat wysokościowych i z tych powodów plan ten nie może być podstawą ustalenia wodnego /jedną z podstaw/ rozmiaru uprawnień wodnych B-ci Kobylańskich.

5. Edward Kobierzycki właściciel majątku Dąbrówka oświadcza, że łąka jego o obszarze 28 morgów zalana jest przez wodę spiętrzoną, z tego też powodu żąda odszkodowania na przyszłość za szkody wynikłe za zalanie tej łąki lub też obniżenia wysokości wody spiętrzonej zastanej w dniu rozprawy o około 50 cm na jazie. Wybór jednej z tych alternatyw pozostawia B-ciom Kobylańskim. W końcu wymieniony oświadcza, jak długo pamięta zawsze łąka była zalana, przyczem oświadcza, że ma lat 50, nie może stwierdzić jaka była wysokość tej wody na łące. Stwierdzam według śladów po brzegach że wysokość wody na łące się zmienia. P.O.P.

6. Bożyk Michał, Mikołaj Matysiak występujący w imieniu własnym i mieszkańców wsi Werówka wyszczególnionych w liście obecności oświadczają co następuje: w roku 1902 otrzymaliśmy w drodze zamiany gruntu położone we wsi Werówka dawniej folwark Strzyżów w chwili objęcia tych łąk w posiadanie, były łąki te suche. Przez okres 6-ciu lat od chwili nabycia tych gruntów, stan łąk nie uległ zmianie widocznej, dopiero po upływie tego czasu, łąki stopniowo corocznie ulegały potapieniu. Obszar łąk zatapianych wynosi około 30 mórg. W związku z tem żądają obniżenia poziomu wody tak, żeby z tych łąk można korzystać jak dawniej. O ileby poziom wody zastany w dniu rozprawy nie uległ obniżeniu, żądają odszkodowania z tem zastrzeżeniem, żeby woda nie była wyższa jak dzisiaj, pozatem żądają odszkodowania za lata ubiegłe. W końcu oświadczają że nie wiedzą kiedy dokonana była przebudowa urządzeń wodnych zakładów, oraz nie wiedzą na czym ta przebudowa polegała. P.O.P.

7. Kowalski Stefan, Tomczyk Piotr występujący w imieniu mieszkańców wsi Strzyżów i własnym, oświadczają, że grunta ich oraz ich mocodawców są zalane wodą stawu w Kuźnicach Drzewickich, nadmienają, że grunta te sięgają do koryta rzeki Drzewiczki przepływającej przez ten staw. Obszar zalany wodą wynosi około 8 morgów. Wobec tego żądają obniżenia poziomu wody spiętrzonej zastanego w dniu rozprawy o 20 cm., a nadto odszkodowania za czas ubiegły i przyszły o ile woda nie zostanie obniżona. Na dowód, że

grunta te były suche podają na świadka Stępnia Wojciecha zamieszkałego w Strzyżowie, świadek ten nie jest obecny na rozprawie. W końcu nadmieniają, że posiadają plan swych gruntów złożony w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Kielcach. P.O.P.

8. Pełnomocnik firmy B-cia Kobylańscy sprzeciwia się przesłuchaniu świadka Stępnia Wojciecha, ponieważ świadek ten nie jest obecny w miejscu rozprawy i wnioszek powyższy zmierza widocznie do przewleczenia sprawy, gdyż kwestja stanu gruntów w chwili obecnej i w czasie przeszłym została już dostatecznie wyjaśniona zeznaniami interesowanych.

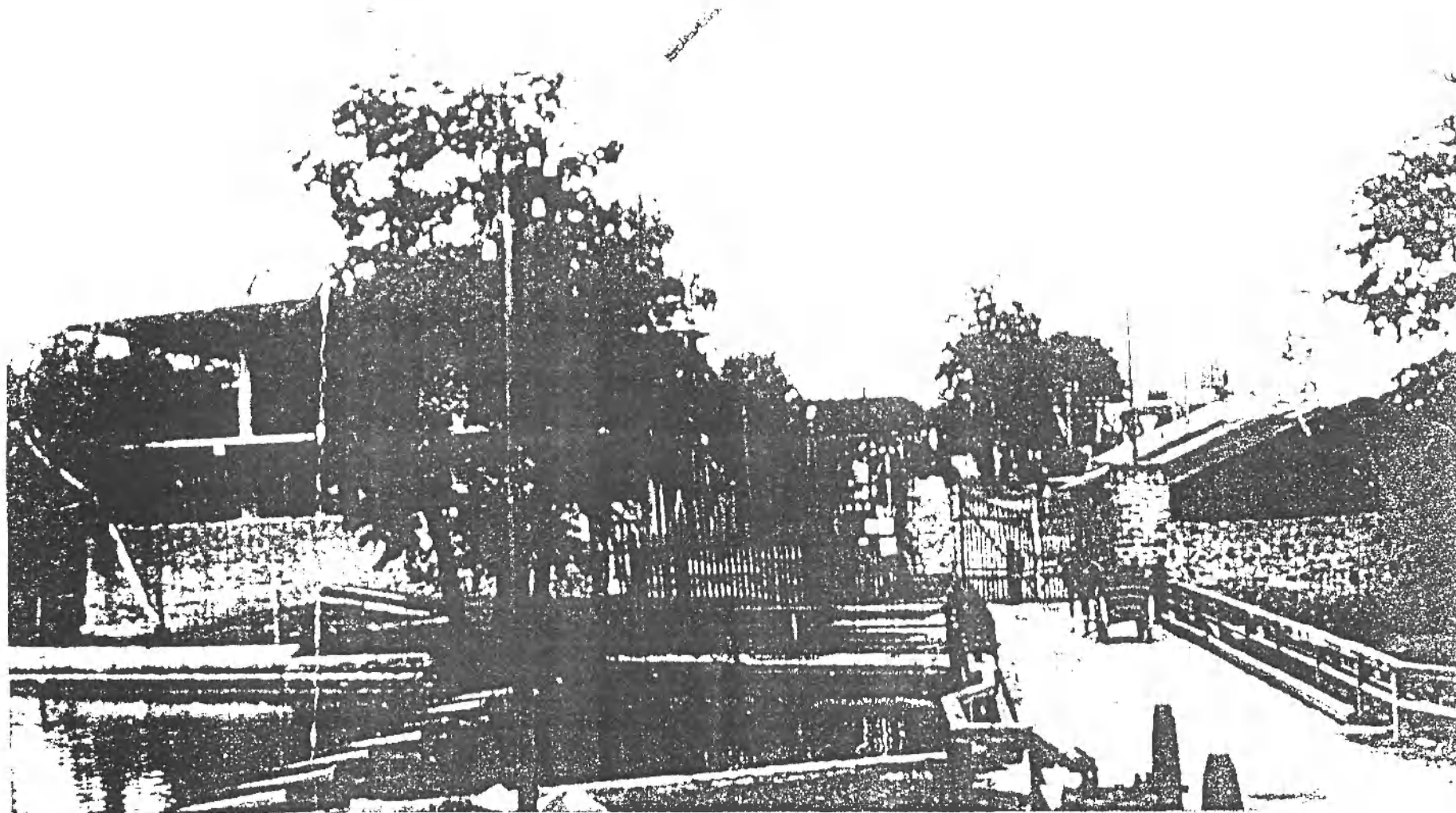
9. Kacper Składowski występujący w imieniu własnym i mieszkańców towarzystwa Strzyżów wyszczególnionych w liście obecności oświadcza co następuje: grunta mieszkańców towarzystwa Strzyżów o obszarze 20 morg są zalane przez spiętrzenie wody rzeki Drzewiczki. Żądają obniżenia poziomu wody tak by łąki obecnie zatopione zostały osuszone. O ileby obniżenie wody nie nastąpiło, żądają odszkodowania za czas przeszły i przyszły. P.O.P.

10. Pełnomocnik firmy B-cia Kobylańscy oświadcza co następuje:

Z oświadczeń interesowanych złożonych do protokołu dzisiejszej rozprawy wynika że kwestjonowana jest wysokość spiętrzonej wody tudzież podnoszone są pretensje na tle prawa własności i na tle kwestji odszkodowań za rzekomo nieprawnie zalane cudze grunty. Oświadczam że nie zgadzam się na rozpatrywanie w niniejszem postępowaniu kwestji odszkodowań ponieważ z ogłoszenia rozprawy wynika że przedmiotem obecnego postępowania jest tylko ustalenie istnienia i rozmiaru starego prawa wodnego, które przysługiwało firmie B-cia Kobylańscy w czasie wejścia w życie ustawy wodnej. Nie zgadzam się również na rozpatrywanie w niniejszem postępowaniu kwestji własności gruntów lub wód, ponieważ kwestja ta w razie sporu należy do drogi sądowej. W kwestji istnienia i rozmiaru przysługującego Firmie B-cia Kobylańscy prawa wodnego składam oświadczenie na piśmie oraz plany i dokumenty w tem oświadczeniu powołane i proszę o dołączenie tego oświadczenia oraz planów i dokumentów do protokołu niniejszej rozprawy.

Na wszelki wypadek zaprzeczam, aby pod wodą stawu znajdowały się cudze grunty i zaprzeczam jakoby spiętrzona woda wyrządzała komukolwiek szkodę oraz twierdzę, że osoby interesowane, które zeznawały na dzisiejszej rozprawie niczem swoich zeznań nie udowodniły i uważam je za gołosłowne. Oświadczam, że urządzenia wodne istnieją bez zmiany conajmniej od roku 1912 a właściwie znacznie dłużej i po za remontem nie zostały ani przebudowane ani przerobione w sposób, któryby wpływał na stan wody spiętrzonej. Prawdą jest że w roku 1925 jedno z kół wodnych zastąpiono turbiną, która nie jest niczem innym, jak tylko poziomo ustawionem kołem wodnym i niema żadnego wpływu na wysokość spiętrzonej wody. Nadmieniam również, że w latach od 1813 do 1827 i przed rokiem 1890 były dwukrotnie dłuższe przerwy w ruchu fabryki, czego naturalnem następstwem było ustąpienie wody spiętrzonej z zalanych gruntów.





Most wjazdowy z upustami po dokonanej naprawie w 1905 roku. Po lewej stronie widać izbice drewniane zabezpieczające most przed krami lodowymi, w głębi betonowa wiata do suszenia bali i desek drewnianych. Obecnie mieści się tam biurowiec nr 1.

Jeżeli więc interesowani twierdzą, że w pewnych dawniejszych okresach łąki były suche i nie było na nich wody, to prawdopodobnie odnosi się to do tych okresów, w których fabryka nie była czynna i wskutek tego nie spiętrzała wody. Po za wspomnianymi okresami woda od przeszło 100 lat jest stale piętrzona w jednakowy sposób, czego dowodzi niezmienny obszar stawu, zgodny z najdawniejszymi planami majątku. Po przedstawieniu wspomnianych wyżej oświadczeń, planów i dokumentów, z których niespornie wynika istnienie prawa wodnego, wnoszę o ustalenie rozmiaru prawa wodnego w szczególności wysokości spiętrzenia na takim poziomie, jaki zastała Komisja w dniu dzisiejszym, a gdyby się okazało że obecna powierzchnia stawu nie jest zgodna z przedłożonymi dokumentami, wnoszę o ustalenie jej na 145 mórg 109 prętów zgodnie ze stanem hipotecznym i ustalenie takiej wysokości spiętrzenia, aby wspomniana powierzchnia stawu pozostała nie zmieniona, czyli twierdzę że obszarowi stawu 145 mórg 109 prętów odpowiada obecna wysokość piętrzenia, z obszaru stawu pośrednio wynikająca i twierdzę że obszar stawu jest niezmienny.

Zastrzegam sobie uzupełnienie aktów potrzebnymi lub przez władzę żądanymi dokumentami i planami jak również złożenie uzupełniających wyjaśnień w miarę potrzeby albo na żądanie władz.

11. Kobierzycki Edward prosi o przesłuchanie świadków: Michała Miążka zamieszkałego w os. Drzewica, Walentego Miążka zamieszkałego we wsi Dąbrówka, Jana Bogatka ze wsi Jelna gm. Kszczonów, Franciszka Białka zamieszkałego w os. Drzewica cieśli z fabryki i Józefa Tajlera zamieszkałego w os. Drzewica na okoliczność przebudowy urządzeń piętrzących i podniesienia wody spiętrzonej. Powołani świadkowie nie są obecnie na rozprawie.

Na te same okoliczności prosi Stefan Kowalski o przesłuchanie świadków: Józefa Żuczковского i Teodora Żuczковского zamieszkałych w os. Drzewica gm. Drzewica ci ostatni są również nie obecni na rozprawie.

12. Pełnomocnik firmy B-cia Kobylańscy sprzeciwia się powołaniu wszystkich zaofiarowanych świadków, ponieważ prawo wodne B-ci Kobylańskich opiera się na specjalnym tytule prawnym, więc gdyby nawet nastąpiła rzekoma przebudowa urządzeń piętrzących, to okoliczność ta jest dla sprawy obojętna, ponieważ stan wody odpowiada treści tytułu specjalnego. Na wypadek gdyby p. Przewodniczący dopuścił dowód z przesłuchania powyższych świadków i gdyby w tym celu rozprawa miała być odroczone, w takim razie wnoszę, aby koszta następnej rozprawy bez względu na wynik postępowania ponieśli wnioskodawcy.

13. Edward Kobierzycki oświadcza że treść aktu ugodowego z roku 1866 z Ferdynandem Grabkowskim właścicielem Dąbrówki, nie zgadza się z treścią odpowiedniego aktu znajdującego się w hipotece Dąbrówki.

14. Świadek Stępień Wojciech zamieszkały we wsi Strzyżów lat 89 powołany przez pana Kowalskiego Stefana na świadka zeznaje

co następuje: po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej: matka moja gdy miałem lat 4, 5 lub 6 prowadziła mnie do kościoła przez kładkę na rzece na granicy folwarku Dąbrówki i Drzewicy i Strzyżowa. Pamiętam że wtedy stawu tam nie było tylko była rzeka, a grunta nadbrzeżne były suche.

Za niepiśmiennego Stępnia Wojciecha i na jego prośbę podpisał.

15. Świadek Michał Miązek lat 85 zamieszkały w Drzewicy uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oświadcza co następuje: 40 lat temu miała, miejsce reperacja upustu .większego przy zakładzie wodnym B-ci Kobyłańskich, na czym polegała ta reperacja nie wiem, jak również nie pamiętam, czy w czasach innych były dalsze reperacje, oświadczam że stan wody spiętrzonej obecnie jest wyższy.

Za niepiśmiennego Michała Miązka i na jego prośbę podpisał sołtys wsi Dąbrówka Miązek Józef.

16. Świadek Walenty Miązek zamieszkały we wsi Dąbrówka uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie: przed wojną światową fabryka B-ci Kobyłańskich przerobiła duży upust t.zn. usunęła dawny upust a na jego miejsce wybudowała nowy. W końcu oświadcza że poziom wody spiętrzonej jest wyższy jak poprzednio, bo dawniej mógł zajechać wozem na łąkę i suszyć siano na łące a dziś nie może, i jego sąsiedzi także nie mogą zajechać na swoje działki. P.O.P.

17. Świadek Dolewski Stanisław zamieszkały w os. Drzewica lat 65 po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oświadcza: w roku 1905 był reperowany duży upust, a mały z nowa zrobiony t.zn. dano podłogę kamienną, boki obmurowano głazami na cement. Przy reperacji dużego upustu była zrobiona grobla z piasku i założona pompa do wypompowania reszty wody, belka spodnia nie była ruszana, przez wzgląd na to by poziom wody był utrzymany w jednakowym stanie. P. Samuel Kobyłański dopilnowywał, ażeby utrzymać poziom wody jaki był przed rozbiorem upustu. Za wszystkie te roboty był odpowiedzialny cieśla Białek Franciszek, a ja nadzorowałem jako rzadca fabryczny. Od roku 1905 do chwili obecnej nic się nie zmieniło. Przed kilkoma laty zmieniane były słupy mostowe, a sam upust wtedy nie był reperowany. Na pytanie interesowanych nie pamiętam, czy woda w stawie była spuszczana po za tymi wypadkami, o których już zeznałem. P.O.P.

18. Pełnomocnik firmy B-cia Kobyłańscy oświadcza co następuje. W związku ze złożonymi wczoraj dokumentami, wyjaśniam, że akt ugody z Reiskim z roku 1867 obejmuje dzisiejszą wieś Strzyżów, Towarzystwo Strzyżów i Werówkę, ponieważ w czasie zawarcia ugody wszystkie te miejscowości wchodziły w skład jednego majątku Strzyżów. Dodatkowo przedkładam plan turbiny, pochodzącej z roku mniej więcej 1890, z którego to planu wynika że różnica poziomu między górną wodą spiętrzoną, a dolną wodą normalną wynosiła ponad 4 mtr. Na okoliczność stanu spiętrzonych wody i stanu urządzeń wod-

nych powołuję następujących świadków: 1/ Studentkowski Michał, 2/ Białek Józef, 3/ Białek Franciszek, 4/ Łęgosz Franciszek, 5/ Jankowski Józef, 6/ Jagielski Jan, 7/ Kraj Roman, 8/ Kosiński Karol, 9/ Gaczyński Stanisław, 10/ Lesiakowski Władysław, 11/ Gąsiorowski Walerjan, 12/ Janiszewski Teofil, 15/ Pierścinski Jan, 14/ Pożycki Józef. Wszyscy ci świadkowie są obecni na miejscu. Proszę o przeprowadzenie wizji lokalnej urządzeń piętrzących wodę przy udziale powyższych świadków, celem wyjaśnienia okoliczności dotyczących stanu wody spiętrzonej i stanu urządzeń wodnych w czasie obecnym i przeszłym.

19. Na skutek wniosku pełnomocnika firmy B-cia Kobylańscy przewodniczący zarządza oględziny urządzeń wodnych zakładu wodnego. Oględzin dokonano przy współudziale biegłego, stron i świadków podanych przez pełnomocnika. Po przeprowadzonych oględzinach świadek Józef Jankowski lat 62 zamieszkały w Kuźnicach Drzewickich pracujący w fabryce B-ci Kobylańskich od lat 32, uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania zeznaje co następuje: 25 lat temu pracowałem jako murarz przy budowie obecnego nowego upustu kamiennego, wzniesionego w miejsce drewnianego. Wysokość progu jazu przebudowanego nie uległa zmianie, jedynie zastąpiono próg drewniany progiem żelaznym. Również wskutek przebudowy tego upustu nie uległa zmianie wysokość stawideł. Po tej przebudowie jazu nie było do chwili obecnej żadnych zmian w tym upuście. Do roku 1924 była jedna śluza robocza, doprowadzająca wodę do jednej turbiny. W roku 1924 ustawiono drugą turbinę i wybudowano śluzę roboczą i kanał roboczy sklepiony który doprowadza wodę do nowej turbiny. Po ustawieniu nowej turbiny stan wody spiętrzonej w stawie nie zmienił się. P.O.P.

Świadek Białek Franciszek lat 58 zamieszkały, w os. Drzewica pracujący w fabryce B-ci Kobylańskich od lat 30 uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oświadcza: drewniany upust duży był 25 lat temu reperowany t.j. zostały zmienione słupy trzymające śluzę i ściany boczne, podłoga i próg /gruntbelka/ nie były ruszane. Po tej reperacji były tylko małe naprawy. Przed upustem od strony stawu znajdują się Izbice do łamania lodu; na słupach tych izbic leży pozioma belka /oczep/ łącząca poszczególne izbice. Belka ta wystaje nad wodą stawu kilka centymetrów. O ile pamiętam stan taki wody spiętrzonej trwał stale. P.O.P.

Świadek Franciszek Łęgosz lat 66 zamieszkały w os. Drzewica pracujący w fabryce B-ci Kobylańskich od lat 38 uprzedzony o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oświadcza: w tym samym czasie, w którym przerabiano upusty mały i duży, dokonano reperacji pogródki t.j. śluzy roboczej drewnianej przy starej turbinie. Reperacji dokonałem osobiście jako stolarz, przyczem reperacja ta polegała na usunięciu zgniłych ścian, słupów w śluzie i kanale, podłoga ponuru zaś pozostała bez zmiany. Również wymieniono zgniłe skrzydła śluzy roboczej. Przed reperacją tej śluzy był w prawym skrzydle śluzy wodowskaz w formie metalowej łąty

z podziałką. Ten wodowskaz zdjąłem podczas naprawy, po naprawie zaś ustawiłem go w tym samym miejscu i na tej samej wysokości, ponieważ oparty jest ten wodowskaz na tej samej podłodze. Ten sam wodowskaz istnieje do dnia dzisiejszego, a woda na nim sięgała do podziałki 40.

20. Pełnomocnik firmy B-cia Kobylańscy oświadcza co następuje: Wobec stanowczych zeznań przesłuchanych świadków zrzekam się przesłuchania dalszych świadków, zaofiarowanych przezemnie. W związku ze złożonymi w dniu wczorajszym przezemnie oświadczeniami i dokumentami oraz w związku z zeznaniami ostatnich 3-ch świadków oświadczam ponownie że prawo wodne B-ci Kobylańskich opieram na ustępie 1 art. 252, a gdyby na podstawie złożonych dokumentów nie można było ustalić wysokości spiętrzenia bez wątpliwości, w takim razie wysokość spiętrzonej wody opieram na ustępie 3 art. 252 nie zmieniając przez to mojego stanowiska, iż prawo wodne w szczególności jego istnienie opiera się na specjalnym tytule prawnym zgodnie z judykaturą Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Odpis odnośnego wyroku w ciągu kilku dni przedłożę Urzędowi Wojewódzkiemu.

21. Edward Kobierzycki zrzeka się przesłuchania zaofiarowanych przez siebie świadków, którzy w dniu dzisiejszym nie stawili się. Takie samo oświadczenie składa Kowalski Stefan.

22. Opinia znawcy technicznego:

W związku z dodatkową wizją lokalną przeprowadzoną w dniu dzisiejszym, stwierdzam że zwierciadło wody spiętrzonej przy urządzeniach piętrzących zakładu znajdowało się na rzędnej 98.880 zaś podziałce 40 omawianego wyżej wodowskazu odpowiada rzędna 98.80. W odniesieniu do zwierciadła wody spiętrzonej wykazanego w planach różnica wynosi 8 cm. na niekorzyść zakładu.

Odnosnie zarzutów stron zainteresowanych co do wysokości piętrzenia wody przy zakładzie: poniższą opinię opieram na danych wysokościowych, uwidocznionych w załączonych planach w szczególności przyjmując zwierciadło wody spiętrzonej przy zakładzie na rzędnej 98.880.

1. W sprawie potapiania gruntów os. Drzewica najniżej położoną parcelą jest parcela Waśkiewiczza, która znajduje się średnio na rzędnej 90.00, przyjmując że dla racjonalnej kultury łąki, łąka ta powinna się wznosić nad zwierciadło wody spiętrzonej, na wysokość 40 cm., czyli że ze względu na te parcele zwierciadło wody spiętrzonej w stawie powinno się znajdować na rzędnej 98.600. Pozostałe tereny os. Drzewica będące gruntami ornymi posiadają wyraźną krawędź brzegu od strony stawu nie są narażone na potapianie nawet przy poziomie wody w stawie 98,880, wyjątek tu stanowi część parceli Józefa Kowalskiego, która od strony stawu zakończona jest niskim terenem nie posiadającym wyraźnej linii brzegowej, wobec tego, że nie można było stwierdzić na miejscu dokąd sięga ta parcela /t.j. jej granicę/ więc nie można było ustalić nieszkodliwej dla tej parceli wysokości piętrzenia wody w stawie.



Widok upustów, dużego i małego po dokonanej naprawie. Zdjęcie od strony rzeki Drzewiczki.



2. Grunty majątku Edwarda Kobierzyńskiego posiadają od strony stawu wysoki brzeg z wyraźną krawędzią i nie są potapiane przy poziomie 98.880.

3. Grunty i łąki wsi Dąbrówka: a/ łąki ograniczone bocznym korytem rzeki Drzewiczki na odcinku od 2+200 do 2+450 i właściwym korytem rzeki Drzewiczki na odcinku od km. 2+600 do 2+800 składają się z dwu poziomów wyższego i niższego, poziom wyższy tworzący obecnie zabagnione łąki znajduje się na rzędnej 98,90 /średnio/, poziom niższy tworzący bagno znajduje się średnio na poziomie 98,20, poziomowi niższego nie rozpatruje gdyż tworzy on łąkę która prawdopodobnie istnieje już bardzo dawno i nie może być brana pod uwagę przy ustalaniu wysokości piętrzenia wody w stawie; dla terenu wyższego zwierciadło wody w stawie nie powinno przekraczać poziomu 98.500 co odpowiada wysokości piętrzenia wody przy zakładzie do rzędnej 98.480;

b/ łąki przylegające do lewego brzegu rzeki Drzewiczki na odcinku od 2-940 do 3+600; łąki te znajdują się na poziomie średnim 99.00, ze względu na te łąki zwierciadło wody normalnie spiętrzonej nie powinno przekraczać poziomu 98.600 co odpowiada wysokości piętrzenia przy zakładzie do rzędnej 98.580;

4. Łąki wsi Werówka położone na prawym brzegu rzeki Drzewiczki na odcinku od km. 2+400 do 3+200; średni poziom tych łąk wynosi 99.00 czyli że ze względu na te łąki podobnie jak dla terenu opisanych pod pkt. 4 b. spiętrzenie wody przy zakładzie nie powinno przekraczać poziomu 98.580;

5. Tereny wsi Strzyżów przylegające do stawu są wysokie z wyjątkiem wąskiego paska łąki, która jest położona między warstwicami 99.00 i 99.500; ze względu na te łąki, które są częściowo potapiane wysokość piętrzenia należy jak dla łąk pod pkt. 4.

Inne tereny nie są narażone na szkodliwe potapianie. Biorąc pod uwagę tereny opisane pod pkt. 3a, 3b, 5, jako zajmujące największą przestrzeń, stwierdzam, że dla tych terenów zwierciadło wody spiętrzonej przy zakładzie wodnym należałoby ustalać na rzędnych 98.58 i 98.48, czyli średnio należałoby ustalić poziom dozwolonego piętrzenia przy zakładzie na rzędnej 98.530 t.zn. o 35 cm. poniżej poziomu wykazanego w planie wodnym.

Wskutek tak obniżonej wysokości piętrzenia zakład wodny będzie teoretycznie rozporządzał siłą wodną przy śluzie No.1, /turbinie No. 1/ wysokości 60 K.M. zaś przy śluzie No. 2 - siłą 30 K.M. czyli że strata na sile wodnej wyniosłaby w ten sposób 30 K. M.

Wobec tego, że objętość przepływu kanałami roboczymi do turbin zmniejszyłaby się o 40% w stosunku do obecnej więc należałoby dla umożliwienia ruchu zakładu obniżyć śluzy robocze NN.1 i 2 oraz oba kanały robocze, gdyż przy obecnych urządzeniach funkcjonowanie turbin byłoby nie możliwe. Uważam, że aby zakład, wodny mógł funkcjonować przy niezmiennych obecnie urządzeniach wodnych możliwe byłoby obniżenie obecnej wysokości piętrzenia najwyżej o 20 cm. czyli, że spiętrzenie wody przy zakładzie wodnym nie powinno być mniejsze od poziomu 98,680 czyli że byłoby wyższe od wykazanego powyżej spiętrzenia nieszkodliwego jeszcze dla przyległych terenów o 15 cm, w związku z ustaleniem tej wysokości zach-

dziłoby wobec tego częściowe potapianie przyległych łąk i za straty spowodowane tem potapianiem zakład wodny musiałby zainteresowanym wypłacić odpowiednie odszkodowanie.

Wyjaśniam, że na podstawie przedłożonych przez petentów planów nie można ustalić wysokości piętrzenia przy zakładzie, gdyż wszystkie te plany nie zawierają dat wysokościowych, lecz wykazują jedynie powierzchnie zalewu spowodowane piętrzeniem. Na podstawie porównania powierzchni zalewu nie może być ustalona wysokość piętrzenia, gdyż powierzchnia zalewu jest zmienna nawet przy tej samej wysokości spiętrzenia, a to z powodu zrywania, brzegów, tworzenia przymulisk i osadzania się namulów. Przy spiętrzeniu wody normalnej przy zakładzie do poziomu 98,880 cofka wody spiętrzonej dochodzi do km. rzeki Drzewiecki 3+920 t.zn. że długość cofki wynosi 3920 mtr. Przy spiętrzeniu wody do rzędnej 98.640 krzywa spiętrzenia ulegnie skróceniu, a mianowicie sięgać będzie tylko do km. 3+610 t.j. do granicy wsi Dąbrówki i wsi Radzice na lewym brzegu.

Przy spiętrzeniu wody normalnej przy zakładzie do rzędnej 98.640 wysokość spiętrzenia byłaby o 4 cm. mniejsza niż podano wyżej jako wysokość konieczną dla funkcjonowania zakładu przy obecnych urządzeniach wodnych zakładu; zmniejszenie wysokości piętrzenia zakładu o 4 cm. może w pewnych wypadkach pociągnąć za sobą konieczność częściowej przebudowy urządzeń doprowadzających wodę do motoru, natomiast wysokość ta która na granicy wsi Dąbrówki i Radzice wyniesie około 2 cm będzie bez praktycznego znaczenia dla przyległych do rzeki gruntów.

23. Pełnomocnik firmy B-cia Kobyłańscy na opinię znawcy technicznego oświadcza co następuje: zakład i urządzenia wodne jako opierające się na tytule specjalnym są legalne t.j. zgodne z temi przepisami prawnymi, które obowiązywały przed wejściem w życie ustawy wodnej. Nadto urządzenia wodne istnieją w każdym razie bez zmiany conajmniej od 25 lat, a więc legalność ich nie potrzebuje być udowadnianą, ani nie może być kwestjonowana, nawet gdyby one nie opierały się na specjalnym tytule prawnym, zwłaszcza że w toku niniejszej rozprawy wszystkie osoby interesowane zgodni oświadczyły, że jak długo pamiętają nie było o to żadnych sporów sądowych ani innych. W tym stanie rzeczy nie zgadzam się na żadne obniżenie spiętrzonej wody poniżej stanu, jaki określili dziś świadkowie i wskazali na znaku wodnym przy zakładzie a która to wysokość odpowiada rzędnej 98.80 w odniesieniu poziomu niwelacyjnego przyjętego w planie, stanowiącym podstawę dochodzeń. Gdyby nawet mimo wszystko wysokość spiętrzenia budziła jakieś wątpliwości i gdyby można w niniejszym wypadku zastosować przy jej ustalaniu przepis art. 66 ust.2 ustawy wodnej, to w celu pogodzenia wzajemnych interesów zakładu i strony przeciwnej, możnaby conajwyżej ustalić wysokość spiętrzonej wody na rzędnej 98.680, gdyż taki stan t.j. o 20 cm. niższy w odniesieniu do rzędnej przyjętej w planie /98.880/ jest koniecznie potrzebny dla ruchu fabryki, jak to wynika z opinii p. Znaczący technicznego. Za zupełnie bezprzedmiotową uważam okoliczność że cofka wody spiętrzonej sięga po za grunty własne B-ci Kobyłańskich o ile tylko wspomniana cofka

nie występuje z brzegów i nie zalewa cudzych gruntów. Odnosi się to w szczególności do wsi Radzice, której mieszkańcy w toku rozprawy nie zgłosili żadnych zarzutów ani wogóle na rozprawę się nie stawili, z czego wynika, że żadnych pretensji do zakładu nie mają.

Niezależnie od powyższego mojego stanowiska w kwestji legalności urządzeń wodnych i niezmienności wysokości spiętrzonej wody, oświadczam, że firma B-cia Kobylańscy byłaby skłonna ugodowo załatwić pretensje włościan podniesione w toku rozprawy, o ile te pretensje są słuszne i o ile żądania włościan nie będą wygórowane. W tym celu firma B-cia Kobylańscy byłaby skłonna nawiązać bezpośrednie rokowania ugodowe z włościanami interesowanych miejscowości, jednakże pod warunkiem, że utrzymany zostanie stan wody spiętrzonej na wysokości 98,80. Gdyby orzeczenie władzy wodnej nie ustaliło takiego stanu wody spiętrzonej, w takim razie cofam powyższe moje oświadczenie i w takim razie firma B-cia Kobylańscy nie wda się w pertraktacje ugodowe z włościanami. Nadmieniam przytem że gdyby wspomniana ugoda doszła do skutku to stanowić ona będzie nowy specjalny tytuł prawny w rozumieniu ustawy wodnej i wówczas nie byłoby żadnych przeszkód prawnych, aby wysokość spiętrzenia unormować według treści tytułu. Z uwagi na powyższe mam zaszczyt prosić, aby władza wodna umożliwiła zawarcie omawianej ugody, wstrzymując wydanie orzeczenia przez odpowiedni okres czasu co najmniej sześciotygodniowy, aby ewentualnem orzeczeniem nie przesądzić możliwości zawarcia ugody. Po upływie wspomnianego okresu firma B-cia Kobylańscy zawiadomi Urząd Wojewódzki o zawartej ugodzie, przedkładając odpowiedni akt bądź o rozbiciu się rokowań. W końcu nadmieniam, że ewentualne wstrzymanie ruchu fabryki lub uniemożliwienie względnie skrzepowanie jej dalszego rozwoju wywołałoby niewątpliwie kwestję bezrobocia, ponieważ w fabryce zatrudnionych jest kilkaset bezrolnych osób, które oczywiście nie znalazłyby innej pracy. Wśród robotników zatrudnionych jest kilkadziesiąt osób pochodzących z zainteresowanych wsi. W każdym razie kwestja bezrobocia jest równie ważną kwestją społeczną, jak kwestja kultury rolnej. Ponadto zauważam nawiasowo, że zakład fabryczny jak wogóle każdy zakład przemysłowy, stanowi niepomiaralną siłę podatkową dla Państwa. P.O.P.

Obecni na rozprawie zainteresowani przeciw opinii znawcy technicznego nie podnoszą żadnych zastrzeżeń, a oświadczenie pełnomocnika B-ci Kobylańskich przyjmują do wiadomości, co do pertraktacji ugodowych.

Znawca techniczny oświadcza dodatkowo, że jako stały znak wodny przy zakładzie może być osadzona pozioma klamra żelazna długości 500 mm., którą należy umieścić w prawym murowanym skrzydle śluzy roboczej No.2 od strony górnej wody. Wymienione w opisie zakładu punkty kontrolne mogą być uznane za stałe.

Skoro nikt z obecnych żadnych wniosków nie stawia przewodniczący po odczytaniu protokołu zamyka rozprawę.

Na tem protokół zakończono.

## POKWITOWANIE.

Niżej podpisany .....

.....mieszkaniec .....

powiatu Opoczyńskiego niniejszym kwituje odbiór złotych .....

(słowami złotych .....) od firmy BRACIA

KOBYLAŃSCY Sp. Akc. dla Przemysłu i Handlu Wyrobami Stalowymi w War-  
szawie, które otrzymał jako odszkodowanie za podtapianie gruntów, stosownie do  
aktu Dobrowolnej Umowy, zawartej w Kuźnicach Drzewickich w dniu .....

..... — w następstwie uprawomocnienia się Orzeczenia Ministerstwa  
Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1 lutego 1935 r. ....

Kuźnice Drzewickie, dn..... Czerwca 1935 r.

ŚWIADEK:

P O D P I S:

Pokwitowanie otrzymanego odszkodowania od Kobylańskich  
za podtapianie gruntów.

## Listy do redakcji

Redakcja kwartalnika „Więści znad Drzewiczki”

Pismo nasze dotyczy wyjaśnień mylnie podanych informacji dotyczących odsłonięcia pomnika NN. Żołnierza na cmentarzu drzewickim. Pisano o tym w numerze 3/31/99 r. Mimo krótkiego czasu jaki dzieli nas od roku 1961 tj. kiedy odsłonięto pomnik NN. Żołnierza, już nie pamiętamy lub nie chcemy pamiętać o ludziach, którzy przyczynili się do tego by taki pomnik powstał. Dlatego też chcę opisać, jak naprawdę to wyglądało.

Pomysł wybudowania pomnika poległym w 1939 r. polskim żołnierzom wyszedł od organizacji młodzieżowej, a konkretnie od kol. Elżbiety Pierścińskiej. Ponieważ koszty budowy pomnika przekraczały możliwości finansowe młodzieży, do współfinansowania poproszono Komitet Osadzki Drzewicy, którego przewodniczącym był śp. Kazimierz Suskiewicz. W ten oto sposób powstał Komitet Budowy Pomnika NN. Żołnierza, w którego składzie byli: z ramienia młodzieży (ZMS) Marian Karbownik, Elżbieta Pierścińska, Teresa Komorowska (obecnie Regula), Zdzisław Rzeźnik, Jerzy Sendejewicz, a z ramienia Komitetu Osadzkiego byli: śp. Kazimierz Suskiewicz, śp. Antoni Waśkiewicz, śp. Władysław Stolarczyk, śp. Jan Rudziński. Te osoby były cały czas zainteresowane wynikami postępujących prac przy budowie pomnika. Do wyboru pomnika i wyjazdu do Warszawy delegowani byli: Kazimierz Suskiewicz, Elżbieta Pierścińska, Marian Karbownik, Teresa Komorowska. Delegacja ta oprócz tego wyjazdu była jeszcze dwukrotnie w Warszawie, sprawdzając jak postępują prace przy wykonawstwie pomnika. Przywiezienia pomnika podjęła się młodzież samochodem ciężarowym z „Gerlacha”. Natomiast wykonania usadowienia pomnika na cmentarzu podjął się p. Leon Balasiński, mistrz murarski. Sama uroczystość była następująca:

Zbiórka i wymarsz odbyły się spod remizy strażackiej. Prowadzącym pochód był śp. Marcin Frankiewicz. Frekwencja społeczeństwa była ogromna. Delegacje z fabryki „Gerlach”, Banku Spółdzielczego, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Kółka Rolniczego i uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Nadmienić należy, że bardzo licznie udział wzięła młodzież szkół podstawowych z Drzewicy i okolic. Przemarsz na cmentarz uprzyjemniała orkiestra dęta z Drzewicy oraz żołnierze Jednostki Wojskowej Nowe Miasto. Na cmentarzu z historią walk żołnierzy polskich w lesie Parchowiec zapoznał zgromadzonych śp. Roman Gorzelak, a odezwę w imieniu młodzieży odczytał Marian Karbownik. Apel poległych odczytał oficer WP Jednostki wojskowej Nowe Miasto. Apel uhonorowano salwą karabinową. Złożenie wieńców i wianek pod pomnikiem zakończyło uroczystość. W godzinach wieczornych poświęcenia pomnika dokonał ksiądz z parafii Drzewica.

Koszty pomnika i uroczystość pokryte były po 50% ze strony Komitetu Osadzkiego i młodzieży, gdzie ponadto organizacja młodzieżowa pokryła koszty obiadu dla żołnierzy.

Kończąc opis tej uroczystości smutno mi, że już nie pamięta się lub nie chce pamiętać jak faktycznie to wyglądało. Proszę o podanie wyjaśnienia w całości w kwartalniku.. Szkoda tylko, że osoby podane w kwartalniku z wyjątkiem p. Kazimierza Suskiewicza nie miały nic wspólnego z pracami wykonania pomnika. Jako dowód proszę odczytać napis na pomniku o fundatorach: „Mieszkańcy Drzewicy oraz młodzież”

P.S. Wartę honorową z ramienia organizacji młodzieżowej pełnili: Marian Kowal i Mieczysław Barski, z ramienia najmłodszych – harcerze szkoły podstawowej z Drzewicy, z ramienia MO – funkcjonariusze milicji.

Marian Karbownik

Odpowiadając na list p. Mariana Karbownika, informuję, że jako autor tegoż artykułu opierałem się na opowiadaniach ludzi starszych, którzy w tamtych latach byli członkami Komitetu Osadzkiego i samo przez się wyrazili zgodę by ww. Komitet po części finansował koszty budowy pomnika, bo pisze o tym sam autor listu, cytując: „Koszty pomnika i uroczystości pokryte były po 50% ze strony Komitetu Osadzkiego i młodzieży”.

Ponadto wyjaśniam, że na stronie 2 kwartalnika Nr 3/31/99 pod zdjęciem z uroczystości odsłonięcia pomnika jest napis: „... pierwszy od lewej strony p. Bronisław Wardecki, drugi Kazimierz Suskiewicz, członkowie Komitetu Osadzkiego, którzy ufundowali pomnik ...”, a na stronie 3 napisałem: „... W skład tego Komitetu (Osadzkiego) wchodzili wówczas: Kazimierz Suskiewicz, Feliks Zwolski, Bronisław Wardecki, Stanisław Różalski, Henryk Kowalski i Henryk Słodkowski...”. I dalej napisałem: „Oni to zamówili w Warszawie pomnik z czarnego marmuru i w dniu 9 września 1961 roku nastąpiło jego uroczyste odsłonięcie,,,” – koniec cytatu.

Proszę zauważyć, nigdzie nie użyłem w opisie tych uroczystości, że wymienione przeze mnie osoby były w Komitecie Budowy Pomnika NN. Żołnierza. Jak już zaznaczyłem powyżej, wyrazili oni tylko zgodę na dofinansowanie budowy pomnika. Bardzo przepraszam byłych członków organizacji młodzieżowej, że napisałem, cytując poraz wtóry: „Oni to (członkowie Komitetu Osadzkiego), zamówili w Warszawie pomnik z czarnego marmuru ...”, co nie jest prawdą, jak wynika to z treści listu p. Mariana Karbownika. Przepraszam, że nie napisałem o pomysłodawcach i współfundatorach budowy pomnika, o pani Elżbiecie Pierścińskiej, jej koleżankach i kolegach z organizacji młodzieżowej. Przepraszam Czytelników kwartalnika, których niechcący wprowadziłem w błąd, a to z tej przyczyny, że będąc wówczas uczniem Technikum Plastycznego w Kielcach nie byłem obecnym świadkiem tej uroczystości.

Kreślę się z poważaniem i oczekuję na listy wyjaśniające niektóre wydarzenia opisywane przeze mnie.

Autorowi listu p. Marianowi Karbownikowi, jestem niezmiernie wdzięczny za wyjaśnienie faktu dotyczącego Komitetu Budowy Pomnika NN. Żołnierza i jego fundatorów. Dzięki takim uwagom i sprostowaniom pewne wydarzenia z historii Drzewicy nie będą zakłamywane czy też niedopowiedziane do końca.

Ryszard Bogatek

*Więści z nad Drzewiczki* – kwartalnik, nr 2(38)/2001.

Wydaje *Kolo Przyjaciół Drzewicy*.

Komitet redakcyjny: Ryszard Bogatek (Redaktor Naczelny),

Anna Reszelewska, Krystyna Staszewska.

Zdjęcia: Leszek Milezarek, OSP Drzewica.

Skład komputerowy: Stefan Kowal